Przegląd Archeologiczny T. 1, R. 2-3, Z. 1-2 (1920), pp. 65-67

Marjan Wawrzeniecki.

Sztuczne chodniki w glinie.

W swej: „Urgeschichte des Europäers" Dr. Robert Forrer (Stuttgart 1908) na str. 235 omawia sztuczne groty służące jako grobowce i powołując się na pracę barona De Baye i Cartailhaca (w okolicach Szampanji i Marny) — na str. 238 — powiada, że groty te przypominają sztuczne podziemia południowej Francji i środkowej Europy. We Francji w pokładach kredowych i glinianych znaleziono sztuczne

groty w dep. Dordogne i Garonne oraz kurytarze ziemne zwane „cluseaux". Dr R. Forrer oraz Peyrony zbadali te jaskinie sztuczne i plan ich pomieszczono na tabl. 77 wyż wzmiankowanej pracy.

Dr. Forrer jest skłonny, na podstawie podobieństwa te sztuczne cluseaux, które zdradzają, iż były zamieszkałe a nawet obronne, odnieść do epok b. odległych Groty te służyły jako miejsca ucieczki dla żywych oraz jako miejsca spoczynku dla zmarłych (analogje mamy w katakumbach pierwszych chrześcijan i w cmentarzach średniowiecznych).

Dr. Forrer odnosi to swoje mniemanie i do (str. 242) sztucznych kurytarzy i pieczar w glinie (less) środkowej Europy. Mamy je w Alzacji, Badenji, Wyrtembergji, Bawarji, Austrji oraz na Węgrzech.

Są to w glinie (lessie) wyżłobione kurytarze, przejścia, pieczary, izby, przeważnie o ukrytem wejściu, do którego dostawano się czołgając lub wspinając się, aby do ¾ i 1 ¼ m. wysokiej pieczary się dostać.

Pieczary i chodniki są sklepione beczkowo i ostrołukowo. Sklepienie jest wycięte w glinie bez kamiennego lub ceglanego obmurowania. Pieczary mają ławy, kanały dla światła i powietrza. Mają utajone skrytki dla strażników pilnujących wejścia.

Sztuczne te schowki zbadane przez art. malarza Spöttla i Lamberta Karnera lud zwie grotami, grotami pogan, i przypisuje ich powstanie poganom lub karlikom.

Epoką powstania tych pieczar może być neolit, epoka metalów lub czasy historyczne.[1]) Niekiedy trafiamy w tych podziemiach na napisy, świadczące że w 15 i 16 wieku były znane i jako osobliwości oglądane. W niektórych znaleziono skorupy średniowieczne lub broń z wojny trzydziestoletniej, ale były to ślady zwiedzających, nie zaś tych, który te pieczary budowali.

Dr. Forrer uważa, że można te zagadkowe pieczary poczytać za schronienia. Przytacza, iż murzyni afrykańscy mają przy szałasach podobne kryjówki. Brak nam jednak znalezisk, któreby pozwoliły ustalić chronologję takich zabytków (str. 243 l. c.).

W t. X. „Materjałów antropol. archeol. i etnograf. Akad. Umiej. w Krakowie" 1907 na str. (86) 43 zaznaczyłem, że w Proszowicach (ziemia kielecka, pow. miechowski), w głębi 1 do 2,5 m. ciągną się w glinie (lessie) chodniki. Kurytarze takie znajdowane bywają na całej wyniosłości, na której stoją Proszowice.

Zupełnie coś podobnego słyszałem o Słomnikach (ziemia kielecka, pow. miechowski). W 1901-2 miałem sposobność być dłużej w Słomnikach nad Śreniawą. Wtedy zarządzający sklepem Tow. Rol., p. Przygocki, opowiadał mi, iż całe miasteczko Słomniki, zbudowane na gliniastej (lessowej) wyniosłości, spadającej ku południowi (ku Śreniawie), ma znaczną ilości kurytarzy, przejść i zakamarków podziemnych, które żłobione są w twardej glinie (less) i posiadają rozgałęzienia. Chodniki te ludność miejscowa uważa za b. stare. Wtedy nie przywiązywałem do tego wielkiej wagi. Notuję dalej, że wieść o takich chodnikach w glinie miałem z okolic Szkalbmierza, pow. pińczowski, mianowicie w majątku p. Ślaskiego (nazwy nie pomnę) mają być w glinie przejścia. Była o tem drukowana wzmianka w jakiejś gazecie między 18?5 – 7 r.

Nie przesądzając bynajmniej sprawy owych sztucznych w glinie żłobionych pieczar i chodników, zaznaczam, że teren południowych okolic powiatu miechowskiego i pińczowskiego, obfitujący w grube warstwy gliny (lessu), nadaje się bardzo do tego rodzaju sztucznych wydrążeń, czego dowodem są piwnice wieśniaków tamtejszych (zob. G. B. = M. Wawrzeniecki: „Wisła", t. XX., zesz. I, 1916, str. 36, „Przyczynki do Chaty"). Że wydrążenia

1) W przeciwstawieniu do grot sztucznych francuskich, pochodzących z neolitu, pieczary południowoniemieckie i austrjackie są zabytkami średniowiecznemi. Por. Déchelette: Manuel d'archéologie t. I, str. 455-461, oraz prace Menghina i Reineckego w „Wiener Praeh. Zeitschr.", t. III, 101-107 i IV, 92-95. (Przyp. red.)

takie istnieją, są znane ludności i za stare poczytywane, z powyższych powodów ośmielam się zwrocić uwagę badaczy na tego rodzaju zabytki, których poznanie u nas rzucić może nowe światło na bytowanie człowieka w okresach dawno minionych.

Warszawa, 4. IX. 1920 rp.